10 gr. | 10 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. Nr. 36.

Kraków, środa 14 lutego 1940 r.

Nadesłane a nie zamowione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Naturalne związki gospodarcze wykazują swą racjonalność.

Podpisanie układu gospodarczego między Niemcami a Rosją sowiecką

Moskwa, 14 lutego. **Po ukończeniu pertraktacyj podpisano w Moskwie w dniu 11 lutego 1940 układ gospodarczy między Niemcami a Rosją Sowiecką.**

Układ ten odpowiada życzeniom rządów obydwóch państw, które zmierzały do zrealizowania programu gospodarczego, odnośnie do wymiany towarowej między Niemcami a Rosją Sowiecką, jak to już zaznaczono podczas wymiany towarowej między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy p. von Ribbentropem a prezydentem rady komisarzy ludowych i komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych ZSRR. p. W. M. Mołotowem.

Układ gospodarczy przewiduje wywóz surowców z Rosji Sowieckiej do Niemiec, a wywóz ten będzie kompensowany przez dostawę wyrobów przemysłowych ze strony niemieckiej.

Rozmiary wymiany towarowej między Niemcami a Rosją Sowiecką już w ciągu pierwszego roku ważności układu będą tak znaczne, że przekroczą rozmiary wymiany w ciągu całego czasu od wojny swiatowej. **Istnieje zamiar dalszego rozbudowania wzajamnej wymiany towarowej w przyszłości**

Układ podpisali ze strony niemieckiej specjalny pełnomocnik rządu niemieckiego ambasador Ritter i kierownik delegacji gospodarczej poseł Schurre, a ze strony sowieckiej komisarz handlu zagranicznego ZSRR. Mikojan i zastępca handlowy ZSRR. w Niemczech Babarin.

Przypomnieć należy, że jeszcze w sierpuiu podpisany został z Rosja układ w sprawach kredytowych, który stwarzał, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, wielkie możliwości rozbudowy wymiany towarowej. Pozatem nastąpiła wizyta min. von Ribbentropa w Moskwie w dn. 28 września oraz wymiana korespondencji między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy a rosyjskim szefem rządu Mołotowem, przyczem **z obydwu stron okazano najlepsze chęci rozbudowy wymiany towarowej oraz stosunków gospodarczych między Niemcami a Rosją Sowiecką, przy pomocy wszelkich, stojących do dyspozycji środków.**

Pertraktacje, konieczne do przeprowadzenia odpowiedniego układu zostały natychmiast rozpoczęte i prowadzono je częściowo w Moskwie a częściowo w Berlinie. Zostały one zakończone pełnym sukcesem w postaci podpisania układu obecnego w Moskwie.

Układ ten ustala obecnie wspólny program gospodarczy, regulujący wymianę towarową niamiecko-rosyjską, doprowadzając ją do rozmiarów dotychczas nienotowanych. Wiadomem jest, że Niemcy już w r. 1913 importowały jedną trzecią całego eksportu rosyjskiego dostarczając wzamian za to niemal połowę całego importu rosyjskiego. Gdy po wojnie Rosja podjęła stosunki gospodarcze z zagranicą — Niemcy były jednym z głównych partnerów handlowych, odbierając w latach 1921 i 1923 znowu więcej, niż jedną trzecią całego importu rosyjskiego. — W latach 1931—1933 eksport z Rosji do Niemiec osiągnął prawie 40 procent całości eksportu rosyjskiego. W równej mierze wzrósł również import niemiecki do Rosji.

Fakty powyższe są najlepszym dowodem naturalnej skłonności do uzupełniania się niemieckiej i rosyjskiej gospodarki. Podczas gdy Rosja rozporządza niemal niewyczerpalnemi zapasami surowców, których eksploatacja wzmogła się jeszcze po wprowadzeniu planu pięcioletniego w życie, to **Niemcy posiadają olbrzymie możliwości przemysłowe, które wcale nie zmalały z powodu wojny i obecnie przemysł niemiecki, mimo wielkiego zapotrzebowania wojskowego, jest w stanie pokrywać wszelkie potrzeby Rosji w zakresie gotowych produktów przemysłowych.**

Obecnie podpisany układ gospodarczy przewiduje wymianę rosyjskich surowców na fabrykaty przemysłowe niemieckie w wielkich rozmiarach. Niemcy i Rosja powróciły zatem do dawnych naturalnych związków gospodarczych.

Anglja otrzymała znowu dotkliwy cios.

Zawarcie układu gospodarczego między Niemcami a Rosją wywarło wielkie wrażenie.

Sztokholm, 14 lutego. Wiadomość o zakończeniu niemiecko-rosyjskich pertraktacyj handlowych oraz o podpisaniu układu handlowego, odpowiadającemu życzeniom obydwóch krajów, została zamieszczona w tutejszej prasie pod sensacyjnemi tytułami **Wrażenie to jest tem silniejsze, że w ciągu ostatnich miesięcy propaganda nieprzyjacielska usiłowała stale rozszerzać pogłoski o „nieprzezwyciężonych trudnościach", jakie zachodzą w niemiecko-rosyjskiej wymianie towarowej.**

„Dagens Nyheter" twierdzi, że obydwa te wielkie kraje, które tak znakomicie mogą się wzajemnie uzupełniać, obecnie niewątpliwie wykorzystają wzajemne możliwości. Dziennik ten mówi o gigantycznym planie, który obecnie zostanie wprowadzony w życie.

* * *

Niemiecko-rosyjski układ gospodarczy zwrócił na siebie również baczną uwagę politycznych kół Norwegji. Poranna prasa przynosi pod wielkiemi tytułami wiadomości o pomyślnem zakończeniu pertraktacyj. **„Morgenbladet" oświadcza, że układ posiada olbrzymie znaczenie z uwagi na angielską blokadę „Układ wzmoże dowóz do Niemiec w znacznym stopniu i będzie skutecznie przeciwdziałał angielskiej blokadzie"** Równocześnie Rosja będzie czyniła wszelkie zakupy w Rzeszy, skutkiem czego mocarstwa zachodnie stracą Rosję, jako odbiarcę swoich towarów.

Kanał Dniepr—Bug zostanie odbudowany.

Moskwa, 14 lutego. — Jak donoszą z Brzescia, prace około **odbudowy kanału łączego Dniepr z Bugiem znajdują się w pełnym toku.**

Chodzi w tym wypadku o kanał dawniej często używany, ostatnio jednak zaniedbany, który prowadzi przez błota pińskie. Po odbudowie kanału da się również uregulować żeglugę na Bugu **Jak wiadomo, droga wodna z morza Czarnego do morza Bałtyckisgo prowadzi przez Dniepr, Bug i Wisłę, a droga ta posiada specjalnie doniosłe znaczenie z uwagi na rozbudowę wymiany towarowej między Rosją a Niemcami.**

* * *

Prasa **łotewska** zamieszcza również wiadomości o podpisaniu układu niemiecko rosyjskeigo na czołowem miejscu pod wielkim tytułem „Podpisanie układu gospodarczego między ZSRR a Niemcami", dalej „Największa wymiana towarowa od czasu wojny światowej". Półurzędowe pismo „Rits" przynosi tekst układu depesz TAS i DNB. Również i łotewskie pismo wojskowe zamieszcza wiadomość o podpisaniu układu podkreślając jego szczególne znaczenie.

* * *

Prasa kopenhaska określa układ jako traktat o „nieprzewidzianem znaczeniu". Pismo „Berlingske Tidende" pisze o „Gospodarczem uniezależnieniu się od Europy zachodniej", które jest celem obydwu partnerów. Podobne zapatrywania podziela pismo „Politiken".

Walka o „Kilt"

Szkoccy posłowie bronią tradycji narodowej.

Amsterdam, 14 lutego. — **Ogólnie znana malownicza bluza szkocka stała się obecnie powodem nieporozumienia, które jest bacznie obserwowane w całej Szkocji.**

Londyńskie ministerstwo wojny rozporządziło, aby szkockie regimenty zaniechały ich tradycyjnych „Kiltów", przy których nosi się w armji brytyjskiej zwykłe spodnie koloru khaki, ponieważ uważa się, że bluza szkocka jest bardzo krępującym ubiorem w nowoczesnej wojnie. Szkoci jednak za żadną cenę nie chcą zrezygnować ze swoich bluz. W tym celu zmobilizowali swych posłów, zasiadających w londyńskim parlamencie, celem obrony szkockiej tradycji narodowej. **W ten sposób po raz pierwszy od szeregu stuleci uformował się jednolity front posłów szkockich, który chce wystąpić w obronie prestiżu szkockich żołnierzy.**

Wobec takiego stanu rzeczy brytyjski minister wojny Oliver Stanley zakomunikował, że jest zdecydowany walkę o „Kilt" przenieść na teren parlamentu, a nawet nie chciał zgodzić sie na kompromis.

Francuscy żołnierze pozbawieni opieki duchownej.

Kard. Verdier znalazł się w niełasce u władz cenzury paryskiej.

Bruksela, 14 lutego. — **Najwyższy zwierzchnik kościelny Francji kardynał Verdier popadł w niełaskę u władz francuskiej cenzury.**

W piśmie kardynała **„Semaines Religiese"** uległ konfiskacie cały artykuł poświęcony przeglądowi ostatnich wydarzeń. Nie oszczędzano ani jednego zdania, choć autorem artykułu był sam kardynał Verdier. **Krążą wiadomości, że skonfiskowany artykuł, pióra kardynała, dotyczył sprawy księży i zakonników, powałanych pod broń.**

W tym samym dniu ukazała się wiadomość agencji Havasa, w której doniesiono, że tysiące księży pełni służbę, jako oficerowie czy żołnierze, przyczem straty wśród nich mają być bardzo znaczne. **Kardynał wspomniał w swym artykule, że „najbardziej chrześcijańska Francja" dzisiaj jest w istocie rzeczy jedynem zachodnio-europejskiem państwem, które nie zna instytucji kapelanów wojskowych. Na skutek rygorystycznie przeprowadzonego rozdziału kościoła od państwa, nie ma zupełnie oficjalnej opieki duchownej w armji francuskiej.** Pozwala się jedynie milcząco na to że księży przydziela się jako markietanów czy sanitarjuszy do poszczególnych pułków, którzy następnie mogą dobrowolnie wykonywać służbę Bożą.

Olbrzymia jednak część księży francuskich pełni zwyczajną służbę z bronią w ręku.

Drażliwe problemy.

Ciekawe wiadomości dochodzą z Paryża.

Sztokholm, 14 lutego. — **Dziennik „Allehanda" donosi z Paryża o wielkich troskach Francji.**

W ciągu niecałego półrocza wojny ceny środków żywności we Francji wzrosły o 50 procent, przyczem niektórzy kupcy zarabiają nawet ponad 100 procent. Wielu kupców faworyzuje swoich dawnych klientów, podczas gdy szerokie sfery gospodyń domów nie otrzymują nic. **Znaczna część ludności domaga się zracjonowania, aby wreszcie jedno prawo zapanowało dla wszystkich.**

Usiłowania, zmierzające **do uniknięcia służby w wojsku** przybrały takie formy, że rząd widział się zmuszonym do ustanowienia specjalnej komisji, która w samym Paryżu ujęła około sto tysięcy młodych ludzi i wysłała ich natychmiast na front, gdzie muszą przebywać przez cały rok bez prawa do najkrótszego nawet urlopu.

Największą jednak troską jest zapewnienie rolnikom odpowiednich sił roboczych. W ub. jesieni, skutkiem braku tych sił, jak również skutkiem braku koni, obsiano oziminą zaledwie jedną dziesiątą część przeznaczonej na te zasiewy powierzchni, a zbiór buraków w jesieni w znacznej części z tych samych powodów poszedł na marne.

Sprowadzenie odpowiedniej ilości zboża jest dla Francji obecnie jednem z najważniejszych i najpilniejszych zadań. Rząd widział się zmuszonym do zdemobilizowania wszystkich rolników z czterech niedawno powołanych pod broń roczników a poza tem udzielono krótszych urlopów także i młodszym rolnikom, pełniącym służbę w wojsku.

Służba wojskowa staje się we Francji niepopularna.

Bruksela, 14 lutego. Francuskie ministerstwo wojny stwierdziło w oficjalnym komunikacie, że w ostatnich czasach stało się masowem zjawiskiem usiłowanie uniknięcia służby w wojsku. **Licznym niekwalifikowanym robotnikom francuskim udało się, wbrew surowym przepisom uzyskać zwolnienie z wojska, ponieważ zostali uznani za robotników wykwalifikowanych.** Poszukiwanie za tego rodzaju unikającemi służby wojskowej ludźmi — przyniosło bardzo ciekawe rezultaty. Od początku wojny do dn. 8 stycznia ujęto 15.000 mężczyzn, obowiązanych do służby wojskowej, którzy, na podstawie sfałszowanych zeznań, uniknęli powołania pod broń. Ludzi tych oddano do dyspozycji władz wojskowych. **W liczbie tej nie uwzględniono tych wszystkich, których przymusowo wysłano na front, a których uprzednio poddano postępowaniu dyscyplinarnemu.** Sądy wojskowe musiały interwenjować w ponad 20 wypadkach, w których pracodawcy nadużywali swego prawa zapotrzebowania na siły robocze.

Naczelny dowódca armji niemieckiej gen. v. Brauch tsch w Gdańsku.

(=) **Berlin,** 14, lutego. — **Naczelny dowódca armji niemieckiej gen. v. Brauchitsch przybył na krótką wizytę do Gdańska celem dokonania na miejscu inspekcji i obejrzenia wykonywanych tam wojskowych robót obronnych.**

Na dworcu gdańskim powitał naczelnego dowódcę armji dowódca XX okręgu wojskowego gen. Bock. Gen. v. Brauchitsch udał się następnie do starych koszar gwardji przybocznej, gdzie krótko przemówił do zebranych żołnierzy, poczem przyglądał się ich ćwiczeniom. Po złożeniu wizyty namiestnikowi Rzeszy Gaulerterowi Forsterowi gen. v. Brauchitsch odbył przejażdżkę po porcie, a następnie dokonał inspekcji wojsk w pobliskiej miejscowości Neustadt

Brytyjska łódź patrolowa zatopiona przez bombowiec niemiecki.

(=) **Amsterdam,** 14 lutego. — 10 członków załogi brytyjskiej **łodzi patrolowej „Theresa Boyle", pojemności 224 ton zatopionej w sobotę przez samolot niemiecki** w odległości 120 mil od wybrzeża angielskiego, zostało — jak donosi komunikat ajencji Reutera — ubiegłej nocy wysadzonych na ląd w jednym z północno-wschodnich portów angielskich. Ludzi tych, płynących łodzią ratunkową zauważył w poniedziałek pewien samolot brytyjski, który zaalarmował angielski poławiacz min, a ten wziął na pokład rozbitków.

Tajemnica ukrytych skarbów.

III.

Historja olbrzymiego spadku po korsarzu.

Niemniej ciekawą jest **historja spadku po sterniku Dietrichu**, przyjacielu i zausznika korsarza Thierry'ego, który z końcem XVII wieku władał nad morzem Śródziemnem i zachodniem wybrzeżu Francji.

Historja ta przypomina fantastyczną powieść. Przed 280 laty korsarze schwytali na wybrzeżu Bretanji syna rybaka Thierry'ego, zawlekli go ze sobą i **sprzedali na targu niewolników w Aleksandrji**.

Po 20 latach Thierry wypłynął w Wenecji, gdzie zajął się handlem i wkrótce doszedł do majątku. Wtedy jednak przypomniały mu się czasy młodości, spędzonej wśród korsarzy i Thierry zapragnął zostać piratem.

W krótkim czasie zorganizował bardzo silną flotę korsarską, z którą przez kilkanaście lat plądrował i łupił wszystkie porty we miasta nad morzem Śródziemnem, a nawet w Hiszpanji i zachodniej Francji.

W czasie owych wypraw, w których zginęło wielu ludzi, **zebrał olbrzymi majątek**, aż pewnego dnia smutny los wszystkich korsarzy stał się jego udziałem. Rozdrażnieni jego zuchwałością Anglicy, zorganizowali flotę, przeznaczoną specjalnie na schwytanie Thierry'ego. Przyszło do krwawej bitwy morskiej, w czasie której korsarz został pobity, a **własny jego okręt uległ rozbiciu i zatopieniu**. Ciężko rannego Thierry'ego uratował jego sternik Dietrich, który wziął go do siebie i pielęgnował.

Wkrótce potem Thierry zmarł, **zapisując cały swój majątek w kwocie 500 tysięcy dukatów weneckich** swemu zbawcy, Dietrichowi. Po śmierci starego sternika majątek ten przypadł jego krewnym na Śląsku.

Krewni ci nie dowiedzieli się prawdopodobnie o spadku. Ponieważ w Europie trwały wówczas zamieszki wojenne, Dietrich powierzył posłańcowi tylko testament, pieniądze zaś złożył w jakimś banku weneckim.

Gdy Francuzi zajęli Wenecję w czasie pierwszej wojny włoskiej, zabrali pieniądze jako zastaw do Francji, złożywszy jedynie list dłużniczy, który przekazany został rządowi włoskiemu. Kwota wzrastała niepomiernie wskutek wieloletnich procentów, jednakże śląska linja spadkobierców wymarła **i nikt nie żądał zwrotu sum**, gdy po zakończeniu wojen napoleońskich Austrjacy skonfiskowali resztę własności Dietricha, znajdujących się w Wenecji.

W 225 lat po porwaniu Thierry'ego przez korsarzy i w 200 lat po śmierci Dietricha, pierwszy zgłosił swoje pretensje **potomek Dietricha**, pewien austrjacki mechanik, który wystąpił z niemi przeciwko panującemu domowi austrjackiemu Habsburgów. Pojechał do Wiednia, gdzie **pretensje jego uznano** i ofiarowano mu niewielką sumę jako zaliczkę, dopóki sprawa nie będzie zbadana przez prawników.

Jaki był wynik owych badań — niewiadomo, bo **obaj adwokaci mechanika umarli w dość zagadkowy sposób.** Tak, czy owak sprawa mechanika została odwleczona i gdy nieborak łudził się wciąż zdobyciem olbrzymiego majątku, wybuchła wojna światowa i monarchja austro-węgierska rozpadła się...

Tak to bywa... Złoto dziwnie lubi się wymykać z rąk ludzkich...

Skarby pochłonięte przez morze.

Poszukiwanie skarbów zatopionych na dnie morskiem zawsze nęciło ludzi awanturniczego usposobienia i żądnych zdobycia majątku. Już niezliczoną ilość razy usiłowano wydobyć zatopione przed przeszło dwustu laty **skarby w pobliżu wybrzeży Holandji**. Wiadomo, że w roku 1707 flota angielsko-holenderska zwyciężyła i zatopiła w pobliżu portu Vigo kilka statków hiszpańskich, które, jak wieść niosła, wiozły olbrzymi ładunek złota.

Złoto spoczęło przed dwoma wiekami na dnie Atlantyku i **dotychczas tam pozostało**. Oczywiście przez ten czas nie brakło ludzi, którzy marzyli o odebraniu Atlantykowi tego wspaniałego skarbu, jednak — jak dotychczas — **bezowocnie**. Eksploatacja owego złota dała pole do popisu wszelkiego rodzaju oszustom, którzy nie omieszkali zakładać spółek akcyjnych i komandytowych, oraz towarzystw udziałowych dla wydobycia tak pożądanego kruszcu.

Żadne jednak poszukiwania nie dały dotąd rezultatów, technika bowiem nie znała jeszcze przyrządów dla nurków. które pozwoliłyby na zanurzenie głębiej, niż 20 metrów. Tymczasem zatopione fregaty hiszpańskie spoczywają znacznie głębiej.

Pozatem istnieje jeszcze inna trudność, a mianowicie statki spoczywające w ciągu dwunastu lat na dnie morza, **niewątpliwie zaryły się głęboko w dno**, a prócz tego napewno są **pokryte grubą warstwą mułu**, który jest tak charakterystyczny dla wybrzeży holenderskich. Przed poszukiwaczami leży więc jeszcze gigantyczna praca odkopania szczątków fregat.

Tuż przed wojną przedsięwzięto szereg prac związanych z wydobyciem skarbu. Pracę miały ułatwić skafandry nowej konstrukcji, które używane były przez włoskich nurków podczas wydobywania ładunku złota z zatopionego okrętu „Artiglio". Oprócz nowych skafandrów zastosowano specjalną konstrukcję z żelbetonu, wielką wieżę, której fundamenty znajdować się będą na dnie morza w pobliżu zatopionych statków. Także i te prace musiano przerwać z uwagi na działania wojenne.

Głębiny oceanów ukrywają całe mnóstwo zatopionych okrętów, z których bardzo wiele zawiera **cenne ładunki szlachetnych kruszców.** Okręty te spoczywają na różnych głębokościach, a jak wiadomo, **największa głębokość stwierdzona dotychczas wynosi „tylko" 9788 metrów...**

Czyż jednak bogactwo głębin ogranicza się tylko do zatopionych okrętów? Pomijając nawet korale i perły — czyż dno morskie nie zawiera niepojętych poprostu ilości drogocennych kamieni i kruszców, wypłukanych przez fale w czasie przeróżnych fałdowań skorupy ziemskiej? Osiągnięcie jednak owych bogactw jest tak dla nas niełatwe, jak verne'owska podróż do środka ziemi. . A gdy wkońcu, po stuleciach, stanie się osiągalne — straci cały swój romantyzm, jak straciły swój romantyzm kopalnie węgla. (C. d. n.)

Nowy angielski przebój.

40 tysięcy żydów na front. — Operetkowa reklama żydowsko-angielskiego przymierza wojennego.

(=) **Nowy Jork**, 14 lutego. **Mocarstwa zachodnie mogą nareszcie odetchnąć, ponieważ rozstrzygnięcie w obecnej wojnie prawdopodobnie nie da długo na siebie czekać. Jak się mianowicie „New York Times" dowiaduje z Londynu, Anglja zamierza zmobilizować w Palestynie 40 tysięcy żydów.**

Można sobie wyobrazić, ile będzie przytem okrzyków wojennych tego wojowniczego narodu. Na to, że w obecnym konflikcie nie chodzi tyle o interesy angielskie, ile o żydowskie, nie potrzeba chyba już więcej dowodów. Czy jednak żydzi okażą się naprawdę użytecznymi na samej linji frontowej, okaże dopiero przyszłość.

Sądząc z przeszłości i tradycyj **można jednak być spokojnym.** Bogaci i wpływowi żydzi w Anglji już postarają się o to, aby ich pobratymcy rasowi nie narażali swego drogocennego życia. W każdym razie nie musi być wesoła sytuacja Anglji, jeżeli musi sięgać aż do takich operetkowych efektów i reklamować odwagę żydowską, zbyt dobrze znaną na całym świecie.

Nowa fala mrozów na Węgrzech pociągnęła za sobą 10 śmiertelnych ofiar.

Po wsiach wiele osób zaginęło. — Zaopatrzenie Budapesztu w żywność natrafia na wielkie trudności.

(=) **Budapeszt**, 14 lutego. Katastrofalna fala mrozów, która nawiedziła od tygodni całą Europę i spowodowała wszędzie, nie wyłączając Niemiec, przeszkody i zastanowienia w ruchu komunikacyjnym, **nawiedziła też, po raz pląty w obecnym okresie zimowym, Węgry. Jak stwierdzono dotychczas 10 osób poniosło śmierć z powodu ostatnich mrozów. Po wsiach wiele osób zaginęło z powodu zadymki śnieżnej.**

Przypuszczalnie burze śnieżne pociągnęły jeszcze więcej ofiar w ludziach, jednak z powodu przerw w połączeniach telefonicznych liczby ich nie da się na razie ustalić. W komitacie Marmaros w Karpatach **5 robotników zostało zasypanych lawiną.** O wielkich trudnościach komunikacyjnych donoszą z Węgier środkowych oraz z terenu karpackiego, **w którym wszelka komunikacja kolejowa jest przerwana od szeregu dni.**

W Budapeszcie pada śnieg nieprzerwanie od 24 godzin. Świeżo spadły śnieg dosięgnął już grubości pół metra. Usrwanie olbrzymich mas śniegu utrudniających w wysokim stopniu komunikację śródmiejską, stanowi dla zarządu miejskiego **zadanie niezmiernie trudne.** Szczególnie dają się odczuwać skutki mrozów i śnieżyc w dziedzinie zaopatrzenia miasta w żywność.

Zacięte walki na półwyspie Karelskim.

Helsinki, 14 lutego. — Według fińskiego komunikatu wojskowego rosyjskie ataki na półwyspie Karelskim przybrały na sile. **Nacisk wojsk rosyjskich był najsilniejszym na odcinku frontu pod Summą.** Do ataku użyto wielu dywizyj piechoty, popieranych przez artylerję, tanki i samoloty. Równocześnie [illegible] użyli na półwyspie Karelskim między Muolajaervi i Vuukai około 150 tanków. **Według doniesień walki trwają w dalszym ciągu.** Podczas ataków na północny-wschód od jeziora Ładogi oraz w walkach pod Aitojoki straty miały być bardzo znaczne.

Na innych odcinkach frontu nie doszło do poważniejszych wydarzeń. Fińska flota powietrzna wielokrotnie przeprowadzała swoją akcję bojową. Działalność floty lotniczej rosyjskiej ograniczyła się do bezpośredniego pobliża linji frontu.

Teror szaleje w Palestynie.

Ustanowiono 12 nowych posterunków policyjnych w wioskach arabskich.

Jerozolima, 14 lutego. — **Według doniesień z Palestyny ucisk angielski, skierowany przeciw ludności arabskiej, przybiera na sile.**

Dozór policyjny w Palestynie ma być wzmocniony i rozbudowany. Niemniej jak 250.000 funtów szterlingów przeznaczyły władze brytyjskie na wybudowanie 12 posterunków policyjnych, które mają być wzniesione wzdłuż północnej i zachodniej granicy Palestyny w arabskich wioskach celem utrzymania w ryzach i zakneblowania tubylczej ludności. **Sądy wojskowe wydają nadal wyroki śmierci na Arabów.** W Haifie i Jerozolimie sądy te wydały w ciągu jednego tylko tygodnia dziewięć wyroków śmierci na Arabów, a poza tem potwierdziły dwa dalsze wyroki śmierci.

Stosunki gospodarcze między Bułgarją a Jugosławją zacieśniają się.

Belgrad, 14 lutego. Bułgarski minister gospodarki dr. Zagoroff wraz z 25-ciu towarzyszącymi mu fachowcami z dziedziny gospodarstwa, opuścił w poniedziałek wieczór Belgrad, po dwudniowym pobycie. Na cześć gościa urządzono w poniedziałek różne przyjęcia i bankiety

W politycznych i dyplomatycznych kołach Belgradu podkreśla się z naciskiem, że w ciągu poniedziałku miał Zagoroff wielokrotnie sposobność do dłuższych rozmów z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Cincarem Markowiczem.

Stara płyta gramofonowa.

Amerykański powieściopisarz Harry Mard przedsięwziął podróż do Europy. Głównym celem jej było zebranie nowych wrażeń, z drugiej strony jednak miał nadzieję, że przy tej sposobności spełni ostatnie życzenie swego zmarłego szwagra. Uśmiechał się przy tej myśli dosyć sceptycznie, daleki był bowiem od fantastycznych urojeń, a pozatem przypisywał przypadkom życiowym jaknajmniejsze znaczenie.

Po wielomiesięcznej podróży po Włoszech przybył Mard swojem autem pewnego popołudnia w okolice Genui. Niebo było pokryte ciemnemi chmurami. Miał nadzieję dotrzeć przed burzą do Genui, jednak defekt w motorze zmusił go do zatrzymania się w małej wiosce nad brzegiem morza. Zaczął padać deszcz. Mard był szczęśliwy, że mógł znaleźć schronienie pod okapem małego domku.

Młody człowiek lat około dwudziestu przypatrywał się robocie Marda przy motorze, podczas gdy matka jego, właścicielka domku, przyniosła chleb, wino i owoce.

Wkrótce Mard odnalazł błąd w motorze, lecz musiał jeszcze zostać, gdyż coraz większy deszcz nie zachęcał do dalszej drogi. Rozpoczął rozmowę z matką i synem. Oboje poznali odrazu, że Mard nie był Włochem, chociaż z łatwością posługiwał się ich językiem. Temat do konwersacji znalazł się z łatwością; mówili o Ameryce i o piękności Włoch.

Młody człowiek, którego matka nazywała Ninem, zamilkł nagle. Spójrzał w pewnem podnieceniu na morze, co nie uszło uwagi Marda. Mard zapytał:

— Czy kogoś oczekujesz chłopcze, teraz przy tej niepogodzie?

Kobieta odpowiedziała:

— Elena wyjechała z ojcem na morze, a Nino troszczy się o nią. Podczas gdy Mard z uśmiechem obserwował młodzieńca, podniósł się Nino nagle i zawołał:

— Nadpływają!

Równocześnie pobiegł do brzegu śpiewając jakąś piosenkę. Mard słuchał. Melodja unosiła się głośno poprzez szmer spadającego deszczu.

— Syn pani ma cudowny głos! — powiedział. — Kobieta uśmiechnęła się blado i spojrzała w dal.

— Cóż komu z tego przyjdzie! Nie mamy pieniędzy, a w dodatku tutaj we Włoszech piękne głosy często się spotyka.

— Głos pani syna jeest całkiem niezwykły. Ja się znam na tem... Byłaby szkoda zmarnować taki głos!

W tej chwili nadszedł Nino z dziewczyną.

— Chłopcze, zaśpiewaj jeszcze — prosił Mard. Choć Nino był zażenowany, pod energicznem spojrzeniem dziewczyny roześmiał się serdecznie.

— Może serenadę z „Cavalleria rusticana"? — I nie czekając odpowiedzi, zaczął śpiewać.

Mard był zachwycony.

— Chłopcze, ty się musisz uczyć! Masz złoto w krtani!

Nino uśmiechnął się zadowolony.

— Ta serenada udaje mi się dlatego tak dobrze, że gram ją codziennie na naszej starej płycie gramofonowej. Muszę panu zdradzić, że posiadamy tylko jedną płytę, lecz niema dnia, abym jej nie musiał zagrać dla matki. Chcę ją pan usłyszeć?

Mard słuchał uważnie. Pomimo zgrzytów rozpoznawał głos, który mu nie był obcy. Pokręcił głową, chciał coś powiedzieć, ale milczał. Gdy płyta się skończyła i Nino wyczekiwał z napięciem zdania gościa, Amerykanin zwrócił się do jego matki i rzekł:

— To jest przecież głos Antonia Rossi!

Kobieta zbladła i zdawało się, że zemdleje. Potem powiedziała cicho:

— Tak... Psn zna Antonia Rossi?

— Czy go znam, lepiej powiedziawszy czy go znałem? To był przecież mój szwagier!

— Madonna! On nie żyje! — zawołała. Przechyliła się w tył i zamknęła oczy. Wszyscy zamilkli. Z jej zamkniętych oczu spływały łzy.

— Muszę już iść — szepnęła Elena. Nino patrzył bezradnie na matkę; ona jednak uśmiechnęła się i rzekła:

— Odprowadź Elenę, Nino!

Gdy zostali sami Mard zapytał z żywem zaciekawieniem:

— Więc Nino jest synem Rossi'ego?

— Tak jest! — odrzekła cicho.

Mard pochwycił jej ręce, uścisnął je i rzekł:

— Więc moja podróż nie była nadaremną! Mój szwagier Rossi, który doszedł w Ameryce do wielkiej sławy i majątku, szukał panią zrozpaczony. Na łożu śmierci prosił mnie, bym odszukał kobietę, którą kiedyś kochał oraz jej dziecko. Podróżuję od miesiąca przez całe Włochy; straciłem już wszelką nadzieję wykonania życzenia mego szwagra. Ale dlaczego pani sama się nie zgłosiła?

— Proszę mnie wysłuchać! Wtedy, gdy Antonio był małym, nic nie znaczącym śpiewakiem, kochaliśmy się bardzo. Myśleliśmy, że znaleźliśmy szczęście na całe życie. Gdy jednak Antonio osiągnął swoje pierwsze powodzenie, przyszłam do przekonania, że byłabym mu przeszkodą w jego karjerze. Zaklinał mnie, bym pozostała przy nim, zaklinał przy małym Nino, dziecku naszej miłości, przygotowywał ślub... Ale ja go opuściłam. Przyjaciel z lat dziecinnych z mojej wsi zebrsł mnie ze sobą. Pojechaliśmy zagranicę, gdzie dostał pracę przy budowie mostów i grobli. Zostałam Marją Ligherti. Mój mąż traktował Nina jak swoje własne dziecko. Nigdy nie usłyszałam wymówki... Tak, wszystko co mi z tych szczęśliwych czasów pozostało jest Nino i stara płyta gramofonowa, pierwsza płyta ze śpiewem Antonia.

Zamilkła. Mard pokiwał głową.

— Tyle samozaparcia się!... Czy pani wie, że Antonio pani nigdy nie zapomniał? Moja siostra a jego żona wiedziała o wszystkiem. Ile starań robiła by panią odszukać! Ale wszystko było bezskuteczne... A czy pani sama nigdy nie interesowała się losem Antonia, nie starała się dowiedzieć, co się s nim dzieje?

— Nie, wspomnienie samo mi wystarczało... Wiedziałam, że pójdzie swoją drogą. Gdy mój mąż umarł przed kilku laty powróciłam z Nino znowu do Włoch.

Mard wziął starą płytę gramofonową do ręki i zaczął jej się przypatrywać.

— Tej starej, zgranej płycie będzie syn pani zawdzięczał swoją przyszłość!

Oczy Marji zalśniły; pytająco spojrzała na Marda. Ten pogłaskał czule szarą ze starości płytę.

— Antonio pozostawił swojemu synowi pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Suma ta pozbawi panią i Nina wszelkich kłopotów. Nino będzie mógł głos swój wykształcić i stać się sławny, jak jego ojciec.

Nastał wieczór. Promienie zachodzącego słońca nadawały morzu kolor rozpalonego złota. Zdaleka dochodził dźwięczny głos Nina.

Marja oparła się wygodnie o krzesło i znowu zamknęła oczy. Głęboki spokój malował się na jej twarzy. Jej palce trzymały drżąco płytę gramofonową, którą jej Mard jak świętość położył na kolanach. **I. R. H.**

Rzut oka na Kaukaz

Tam, gdzie Europa styka się z Azją.

Tyflis, w lutym.

Z okien pociągu pędzącego z Moskwy na Kaukaz widzimy wielbłądy, które poważnie kroczą przez stepy. Tu i ówdzie dostrzegamy z oddali **wieże wiertnicze zakładów naftowych** na wybrzeżu morskiem. W pobliżu widzimy czarne rury naftociągu, doprowadzające naftę z kopalń. Za chwilę obraz zmienia się i widzimy **stada owiec**, strzeżonych przez pasterzy i psy. Tu i ówdzie ukazuje się dwukołowy wózek, zaprzężony w woły. W dziwnej mieszaninie ukazują się nam tutaj Tatarzy, Persowie, Armeńczycy i Rosjanie. Pół robotnicy — pół nomadzi.

Wtem konduktor dokonuje

rewelacyjnego odkrycia.

Na dachu wagonu jedzie **jakiś pasażer bez biletu**, „na gapę". Na najbliższej stacji powiadamia konduktor władze policyjne.

— No cóż tam, gdzie jedziesz — pyta się policjant młodego człowieka — **czy może na letnisko?**

Młody człowiek ma wesołe oczy. Ton policjanta wydaje mu się przyjazny, ale złudzenie prędko pryska. — **Złaź mi natychmiast!** — Woła policjant już ostrym tonem.

— Nie mogę wujaszku! — odpowiada młodzieniec. — Ale mu to nie pomaga. Musi zejść nadół. Policjant śmieje się, śmieje się także publiczność. Młody człowiek pozostaje na wolności. Policjant każe mu uciekać, ale nie ulega wątpliwości, że pasażer ten ponownie wsiadł do któregoś z wagonów. Policjant znajduje go i tam i teraz wyrzuca go za barjerę peronu. Może niejednego zdziwić tak łagodne obchodzenie się z podróżującymi na „gapę", ale ponieważ w ostatnich czasach ilość ich znacznie zmalała, więc władze mogą sobie na to pozwolić. Mimo wszystko jednak, gdy pociąg ruszył z miejsca i nasz konduktor wyglądnął przez okno, szukając swego pasażera — **zobaczył go znowu na dachu wagonu, tam gdzie przedtem siedział.**

Już w samym pociągu można się zorjentować wśród ludności kaukazkiej. Przedewszystkiem każdego uderza w oczy

otwartość i pełna zaufania wesołość mieszkańców Georgji.

Ci ludzie kładą widoczny nacisk na elegancję i formy grzeczności. Kaukaska „czerkieska" dziwnie pasuje do ich dumnych, ostrych rysów twarzy. Strój ten w Europie często mylnie uważany jest za „rosyjski"

Inaczej zachowuje się **spokojny Armeńczyk.** W jego wielkich, ciemnych oczach tli się jakiś tajemniczy ogień, ale w przeciwieństwie do swego georgińskiego sąsiada, uchodzi on **raczej za melancholika**, zapatrzonego w siebie. Armeńczyk nie odpowiada na uśmiech. Nieporuszony i bacznie obserwujący swego sąsiada, jedzie dalej bez słowa. Podczas gdy Rosjanie podają się dzisiaj chętnie za przedstawicieli ludności rolniczo-proletarjackiej, to mieszkaniec Kaukazu ma **więcej mieszczańskiego charakteru.** Nigdzie w całej Rosji sowieckiej nie spotyka się tylu dobrze ubranych po europejsku podróżnych, co właśnie na dworcach kaukaskich.

Georgińczycy, Armeńczycy i Rosjanie — oto, kto podróżuje kolejami w tej części Rosji. Ale cóż wiemy o Turkach, Persach, mieszkańcach Aserbejdżystanu, Ossetach i Abszałach, którzy w ciągu wieków przybywali tutaj i wraz z Georgińcami czy Armeńczykami stapiali się w jedną całość?

Jedynie udział Turków jest na tyle znaczny, aby w sąsiedniej Turcji nabrać znaczenia. Dawna historja dzisiejszej kaukaskiej republiki sowieckiej Armenji, Georgji i Aserbejdżystanu jest

historją zmiennych wpływów zagranicznych.

Ostatnimi zdobywcami, którzy wyjawili apetyt na ziemię kaukaską, byli **Turcy.** Jeszcze w r. 1921 posiadali oni miasto na wybrzeżu morza Czarnego — Batum. Po zawarciu układu między Rosją a Turcją, **Moskwa musiała być ciągle uspakajaną co do zamiarów tureckich wobec Kaukazu.**

Tak więc turecki znawca Kaukazu Muchidin Birgen opublikował w dzienniku wychodzącym w Istambule **całą serję artykułów**, w których dowodził, że Turcja Ata Türka **nie ma wcale zamiaru zaanektować terenów Kaukazu a w szczególności Aserbejdżystanu**, aczkolwiek ludność tamtejsza w dużym stopniu jest turecką. „Jedynem życzeniem Turcji jest, aby Aserbejdżystan pozostał samodzielnym, rozwijał się pod względem kulturalnym i aby mógł żyć, jako szczep turecki, mając swobodę w stosowaniu swych ludowych zwyczajów".

Pasterze ujeżdżają na małych konikach kozackich, dozorując swych stad, **a kobiety wyglądają jak apaszki.** Ludzie na stepach mieszkają w niskich lepiankach, do połowy niemal schowanych w ziemi. Na górach rosną ku niebu wysokie wieże wiertnicze, w blaskach słońca błyszczy świeże drzewo. Ale nagle z ziemi, w pobliżu pasących się trzód, wybucha ku niebu płomień, w ślad za nim drugi i trzeci. Widok niezwykły. W czterech miejscach równocześnie widzimy płonące strumienie gazu, tryskające w powietrze.

Podróżni, którzy jadą z Moskwy do Tyflisu, znajdują się

już trzeci dzień w drodze.

Od 24 godzin spoglądają ku szczytom Kaukazu, tonącym w wiecznym śniegu. Jak zwykle w takich wypadkach, w pociągach trafiają się znawcy, którzy wskazują współtowarzyszom podróży poszczególne góry, cytując ich nazwy.

Gdy pociąg zatrzymuje się na małej stacyjce — całe towarzystwo wysiada, aby rozprostować sobie nogi. Dzieci i kobiety z pobliskich wiosek czekają, aby wykorzystać okazję i sprzedać jaja kurze i mleko kozie. Z kranu dworcowego cieknie **„kipiatok"**, wrząca, gotowana woda, która tradycyjnym w całej Rosji zwyczajem **bezpłatnie** jest dostarczana podróżnym, aby ci mogli sobie zaparzyć herbatę. Ale podróżni coraz rzadziej podróżują z czajnikami, **coraz częściej licząc na konduktora, który w swoim przedziale ma samowar i nim obsługuje publiczność.**

Kobiety, które spotyka się na dworcach, noszą stare, cenne ozdoby ze srebra, tak lubiane na Kaukazie, od niepamiętnych czasów. Po tych i innych wskazówkach widzimy, że **przekroczyliśmy jakąś**

niewidoczną granicę między Europą a Azją.

Zagadkowo wygląda pismo aserbejdżystańskie, które spotyka się już na dworcach. Tak, jak w całej Rosji, tak i tutaj z dachu pociągu zwisa rura gumowa, przy pomocy której dostarcza się podróżnym świeżej wody.

Tak, jak w Moskwie czy na Syberji przed odjazdem pociągu, tak i tutaj rozbrzmiewają sygnały. Najprzód rozlega się głos dzwonka stacyjnego. Publiczność powoli kieruje się do swych wagonów, nie spiesząc się. Jest jeszcze czas. Potem zgłasza się lokomotywa, a za drugim gwizdkiem parowozu — pociąg rusza z miejsca. Konduktorzy stają na schodkach wagonów, dając znak zielonemi chorągiewkami, albo i lampkami, że nie pozostali na stacji.

Pociąg pędzi dalej. Młoda kobieta w białym „kitlu" przechodzi przez wagony, zbierając **zgłoszenia na objad w wagonie restauracyjnym.** Pokazuje kartkę papieru, na której ołówkiem wypisano „menu" objadowe, w języku rosyjskim i georgiańskim. Objady wydaje się w godzinach 2.30, 3.30 i 4.30. Ale ponieważ pierwsi goście zgłaszają się trochę później a drudzy za wcześnie, przeto niebawem w wagonie restauracyjnym powstaje tłok i zamieszanie. W korytarzu tworzy się „ogonek".

„Kto tu jest ostatnim", pytają się nowi goście, **bez śladu zdenerwowania i złego humoru.** Będą zadowoleni, kiedy wreszcie uda się im docisnąć do stolika. Kto już od trzech dni znajduje się w podróży, ten umie docenić znaczenie dobrego objadu. W wagonie restauracyjnym rozbrzmiewają pogodne głosy podróżnych, domagających się nakrycia, piwa czy innych napojów.

„Gdzie wam się tak spieszy?" pyta się jakiś Rosjanin sąsiada. Mamy jeszcze dziewięć godzin jazdy do Tyflisu". I rzeczywiście niema powodu do spieszenia się. Niema służby, posiedzeń, ani zebrań — można poczekać.

„Tak, ale ja odczuwam pragnienie" — odzywa się wesoły Georgińczyk, znajdując trafną odpowiedź, której niesposób odeprzeć.

A pociąg dalej pędzi przez steny Kaukazu, kierując się do Tyflisu. U. K.

Sześciometrowa lampa Roentgena

promieniuje z energją 10 kg radu.

W wielkiej hali jednej z fabryk berlińskich urządzono wobec ścisłego grona uczonych medyków i fachowców technicznych pokaz działania największej na świecie aparatury do wytwarzania promieni Roentgena, zbudowanej w zakładach Siemens-Reiniger. Aparatura do terapji roentgenologicznej wytwarza **olbrzymie napięcie 1,200.000 woltów.** Jest ona przeznaczona dla medycznego instytutu roentgenologicznego w szpitalu miejskim w Hamburgu.

Potężna aparatura **składa się z siedmiopiętrowej wysokości generatora wysokiego napięcia i prawie sześciometrowej lampy Roentgena.** Musiano ją ustawić w olbrzymiej hali fabrycznej, gdyż gdzieindziej nie mogła się pomieścić. Również w Hamburgu wznoszony jest **specjalny budynek**, gdzie aparatura zostanie zmontowana, istniejące bowiem lokale okazały się za szczupłe.

Uczestniczący w pokazie znany badacz, **prof. dr. Hänisch**, oświadczył, że zasadniczemi celami używania napięć ponad miljon woltów, są: 1) Polepszenie wyników naświetlania, szczególnie w terapji promieniowej przez zbliżenie ich do wartości promini gamma emanowanych przez rad. 2) Poważne wzmmocnienie dawki naświetlań. 3) Procentowe zwiększenie głębokości naświetlania.

Jeśli porówna się ilościowo promieniowanie aparatur wysokowoltowych z promieniowanem radu, to większe zalety wykaże nowa aparatura. **Aby osiągnąć z radu to samo nasilenie promieniowania, jakie otrzymuje się z aparatury o miljonie woltów i 5-ciu milliamperach, trzebaby użyć 10 kilogramów radu.** Takiej ilości radu niema wogóle na całym świecie; cena 10 kg tego kosztownego pierwiastka wynosiłaby około dwu miljardów złotych. **Jest to suma wiele tysięcy razy wyższa, niż koszt budowy nowej olbrzymiej aparatury.** W porównaniu z używanemi obecnie największemi tego rodzaju urządzeniami nowa aparatura posiada **30-krotnie większą wydajność promieniowania.**

Chwila, w której przed uczonymi po raz pierwszy uruchomiono aparaturę, była pasjonująca. Powoli poczęła się najpierw rozżarzać osłona lampy Roentgena; promienie były zupełnie dobrze widoczne, mimo, iż musiały **przebijać płytę żelazną grubości 5 centymetrów.**

Gdy aparatura zostanie zmontowana w szpitalu hamburskim, pacjent poddawany jej działaniu, **nie będzie jej wcale widział.** Potężny kondensator i właściwa lampa Roentgena będą się znajdowały w innej sali. Z sufitu sali zabiegowej wystawać będzie tylko część lampy. Pod nią zmontowana zostanie **hydrauliczna dźwignia, która będzie podnosiła pacjenta do aparatury**, a lekarz przedzielony szybą szklaną będzie mógł obserwować przebieg zabiegu. Specjalne urządzenie klimatyczne zapewni w sali zabiegowej stałą niezmienną temperaturę i suche powietrze.

Napad bandycki na transport cukru w lesie pod Ożarowem.

Trzech woźniców padło trupem od kul napastników.

(≡) **Warszawa**, 14 lutego. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego, przypominającego bandyckie wyczyny średniowiecznych Raubritterów dokonała grupa uzbrojonych osobników w lesie koło wsi Bronisze, niedaleko Ożarowa. W chwili gdy duży transport cukru, wieziony na saniach z rafinerji w Lesznie do Warszawy wjechał do wymienionego lasu, **nagle z poza drzew posypały się strzały rewolwerowe w kierunku woźniców. Trzech woźniców padło od kul bandytów na miejscu, zaledwo jednemu ciężko rannemu udało się zbiec do najbliższej wsi.**

Zawiadomiona natychmiast policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami. W międzyczasie jednak bandyci zrzucili zwłoki tragicznie zmarłych woźniców z sań, a sanie wraz z transportem cukru odprowadzili w nieznanym kierunku, prawdopodobnie w stronę Warszawy.

Śnieżyca.

Drugi już dzień śnieg sypie bez przerwy. Już nie tylko na polach, ale i w samem mieście utworzyły się zaspy śnieżne, które stanowią niemały kłopot dla władz miejskich. Do walki ze śniegiem wyruszyły pługi motorowe i tramwajowe, po ulicach uwijają się tłumy robotników, którzy jednak nie mogą nadążyć w usuwaniu ciągle padającego śniegu. Już w dniu wczorajszym sytuacja była tego rodzaju, że w pewnej porze tramwaje kursowały bez przyczepek, gdyż [illegible] elektryczne tramwajów nie mogły podołać trudom tak dalece wzmożonej pracy.

Barometr dalej stoi nisko (740) i wykazuje tendencję zniżkową tak, że nie należy się spodziewać poprawy pogody w ciągu najbliższych godzin. Temperatura dzisiaj rano wynosiła w mieście minus 16 stopni, ale skutkiem wielkich zasp śnieżnych zimno nie daje się jakoś tak odczuć, jak w czasie bezśnieżnych zim.

Z tej bajecznej, niespotykanej od kilkunastu lat zimy, korzystają chętnie narciarze, którzy wyruszają na podmiejskie wzniesienia. Zarówno młodzież, jak i starsi uprawiają ten piękny i zdrowy sport, znajdując wśród lasów i pól wytchnienie po godzinach pracy.

Według przepowiedni ludowych zima jednak nie powinna trwać już długo, gdyż dzisiaj, w dzień św. Walentego, mamy mróz i śnieg, co wróży szybkie zakończenie zimy.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków**, 14 lutego

Co to jest gospodarka zracjonalizowana?

Spotykamy się dziś, nawet wielokrotnie w ciągu dnia z wyrażeniami: racja, racjonizacja, gospodarka zracjonizowana. W powszechnej opinji panuje co do prawdziwego znaczenia tych słów duża rozbieżność wynikająca przeważnie z niezrozumienia ich treści.

Utarło się przekonanie, że racjonizacja musi być pojęciem, połączonem z brakiem, deficytem gospodarczym. W rzeczywistości jednak **brak i racjonizacja są to pojęcia nie tylko od siebie niezależne, ale wprost niewspółmierne**, czyli pochodzące z dziedzin zupełnie różnych, jak np. pieniądz i zbiór pszenicy. Z pojęciem racjonizacji łączy się tyle problemów i zagadnień aktualnych w chwili dzisiejszej, że niesposób nie poświęcić tej sprawie kilku słów.

Racjonizacja pochodzi od **łacińskiego słowa ratio**, czyli sposób. W szerszem znaczeniu oznacza ono środek, przedmiot utrzymania. Stąd wywodzi się słowo **racja**, czyli **ilość środków, konieczna do życia**, racjonizacja zaś oznacza taki podział środków, który przewiduje **przydział każdemu człowiekowi ilości koniecznej do utrzymania.** Nie ma ona zaś zasadniczo nic wspólnego z brakiem, czy niedostateczną ilością tych środków. Racjonizacja w ścisłem tego słowa znaczeniu dotyczy tylko podziału, ale nie produkcji środków, koniecznych do życia.

Racjonizacja nie jest pojęciem nowem, ani nie jest tembardziej wynalazkiem ostatnich czasów. Pominąwszy dość nieudolne próby racjonizacji z czasów wojny światowej, przypomnieć należy, że teorją podziału produktów pracy ludzkiej zajmowała się przez wiek zgórą cała szkoła ekonomistów francuskich, t. zw. **syndykalistyczna.**

Teorja ta wychodzi z logicznego i słusznego założenia, że **wydajność pracy każdego człowieka jest inna**, natomiast **potrzeby mają pewną granicę, poniżej której zejść nie można.** Ujęcie tej granicy i zapobieżenie, aby członek społeczności nie był zmuszony żyć poniżej tego minimum, jest **naczelnem zadaniem gospodarki zracjonalizowanej.**

Praktyczne przystosowanie do życia zasad racjonalizacji znalazło urzeczywistnienie na bardzo szeroką skalę, bo powszechna w Niemczech. Racjonizacja niemiecka, obejmująca kilkadziesiąt miljonów ludzi, nie mogła zamknąć się w granicach teorji, ale **wyszła daleko poza nią**, obejmując olbrzymi dział produkcji, importu, cen i wynagrodzeń za pracę.

Streszczając krótko zasady racjonizacji na podstawie doświadczeń niemieckich, należy powiedzieć, że **państwo kontroluje zarówno całość produkcji w kraju, oraz ilość i sposób dowozu z zagranicy artykułów koniecznych do życia, jak i podział tych środków pomiędzy ludność w ten sposób, aby nikt nie był narażony na braki.**

Zarówno bowiem robotnik, jak dyrektor przedsiębiorstwa, pracownik umysłowy, czy wyrobnik lub służąca potrzebują niezbędnie niemal jednakowej ilości środków żywności i innych artykułów koniecznych, jak ubranie, bielizna, światło, ciepło, obuwie i t. d. Wszelki nadmiar ponad konieczną ilość jest **luksusem**, do którego zabezpieczenia państwo nie może się poczuwać.

Wynika z tego, że z pojęciem racjonizacji, albo gospodarki zracjonalizowanej, mającej każdemu zapewnić środki do życia w koniecznej ilości łączy się **pojęcie sprawiedliwości społecznej i najściślejszej opieki państwa nad obywatelem.** A przecież właśnie taka opieka jest najistotniejszem zadaniem państwa w stosunku do poddanych.

Państwo dostarcza koniecznych środków do życia nie bezpłatnie, ale **za pieniądze.** W tym celu państwo musi baczyć w dwóch kierunkach: aby obywatel miał pieniądze, czyli **aby miał pracę**, oraz aby ceny środków koniecznych do życia były utrzymane na poziomie, umożliwiającym nabycie ich każdemu pracującemu obywatelowi. Gospodarka zracjonalizowana rozszerza więc zadania państwa **w bardzo szerokich kierunkach** i zmusza organy państwowe do rozciągania opieki nad obywatelem w bardzo różnorodnej mierze. Krótko mówiąc, gospodarka zracjonalizowana jest **ostatnim wyrazem prawidłowego stosunku państwa do jednostki** i nakłada, zarówno na państwo cały szereg obowiązków w różnych dziedzinach, jak i na obywatela obowiązek zdyscyplinowania, przestrzegania przepisów i podporządkowania się ramom, wyznaczonym interesom ogółu. W tych bowiem tylko warunkach racjonizacja może osiągnąć swój cel, jakim jest zabezpieczenie życia jednostki w ramach społeczności.

ZAWIADOMIENIE.

W czasie wykonywania obowiązków służbowych zginął na Kasprowym Wierchu, zasypany lawiną śnieżną, konduktor kolejki linowej

Bryja Franciszek

Cześć jego pamięci!

Komisarz miasta Zakopane
14711 Malsfey.

Jako Komisaryczny Zarządca firmy
S. Manne, fabryka mebli w Krakowie,
przy ul. Szpitalnej 6,
wzywam wszystkich dłużników firmy do wyrównania wszelkich zaległości, jak rachunków i weksli — do dnia 29 lutego br., celem uniknięcia ściągnięcia tychże na drodze sądowej.

Również wszystkich wierzycieli firmy wzywam do zgłoszenia swoich pretensji do dnia 29 bm., celem wyrównania tychże. Pretensje do tego terminu nie zgłoszone uważać bedę za nieistniejące i w późniejszym terminie nie będą uwzględnione.

Pozatem upraszam osoby i urzędy, które wzięły ze stanu majątkowego firmy, oraz z prywatnego majątku byłych właścicieli firmy, w swe posiadanie jakiekolwiek towary lub inne przedmioty, nie pozostawiwszy potwierdzeń odbioru, lub zaświadczeń, aby do dnia 20 bm. przesłali mi wykazy zabranych przedmiotów i towarów, gdyż w przeciwnym razie bedę zmuszony poczynić kroki urzędowe.

Kraków, dnia 12 lutego 1940 r.

Otto Werne,
5014 Komisaryczny Zarządca firmy
S. Manne, w Krakowie.

Wolne posady

SKLEPOWA
do cukierni potrzebna inteligentna, przyjemnej powierzchowności, na skromnych warunkach, język niemiecki. Oferty z podaniem warunków do Goniec Krakowski, Wielopole 1 Kraków Nr. „4961". 4961

ZAKOPANE
Kelnerka miłej powierzchowności — władająca językiem niemieckim potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Zakopane Biuro Zleceń — „Morskie Oko", Krupówki. 146k

STRYCHARZY
poszukuje Parowa Cegielnia Miejska do wyrobu cegły ręcznej. — Oferty: Goniec Krakowski Nr. „4946".— 4946

CUKIERNIK
potrzebny młody po ukończonej nauce — na skromnych warunkach. Pożądana zdolność do rysunków i chęci do dokształcenia się na wybitnego fachowca. Szczegóły listownie.— Oferty z podaniem warunków do Gońca Krak. Kraków. — „Nr. 4960". 4960

SAMOTNEJ
dam mieszkanie za obsługę. Goniec Krak. Nr. „5034". 5034

OGRODNIKA
zdolnego, wysiedlonego z Poznańskiego — za kaucją przyjmę. Zgłoszenia „Polar" Kraków ul. Wiślna 5. 5058

POSZUKUJE
się osoby, która zna trochę buchalterji oraz język niemiecki i polski — również mechanika, który zna się na rowerach, motocyklach i maszynach do szycia. Oferty ul. Limanowskiego 50, m. 8. 5046

POTRZEBNA
dziewczyna do wszystkiego, lubiąca dzieci, zaraz. Wiadomość: Szewska L. 12 — sklep zegarmistrzowski. 5020

ZARZĄD
komisaryczny handlu kolonjalnego „Anis" Szewska 15 przyjmie kwalifikowaną praktykantkę aryjkę. — Pierwszeństwo branża kolonialna. 5069

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. — Kraków, Gołębia 2, Bar „Oko". — 5027

FURMAN
młodszy do pary koni potrzebny w ogrodnictwie. Bronowice Wielkie, ul. Stawowa 153. 5045

OGRODNIK,
sadownik, pszczelarz, kawaler potrzebny do dworu. Łazany — p. Wieliczka. 5113

Posad poszukują

DŁUGOLETNI,
samodzielny fachowiec może objąć kierownictwo lub stanowisko majstra fabryki bateryj, lampek kieszonkowych i bateryj anodowych. Zdolność i fachowość w powyższej branży niedościgniona. Łaskawe zgłoszenia: Warszawa, Mokotowska 51, m. 45. 134k

OGRODNIK
posiadający chlubne i długoletnie świadectwa z ogrodów handlowych i prywatnych, znający się [illegible] wadzeniu gospodarstwa [illegible], poszukuje posady lub spółki. Zgłoszenia: Bojko — Pławna Zimnowódka. p. Bobowa. 140k

UCZCIWA
pracowita, 30 — wysiedlona, [illegible] tynowa, z handlu, także umiejętność [illegible] nia, [illegible] wychowania dzieci, szuka posady. — Wymagania skromne. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków „5043". 5043

KELNER
i fryzjer perfekt niemiecki, — poszukuje posady zaraz. — Oferty: Goniec Krakowski Nr. „5074". 5074

BUCHALTER
bilansista, aryjczyk, znajomość maszynopisma — poszukuje pracy stałej, dorywczej Wymagania skromne. Oferty: Goniec Krakowski Wielopole 1. Nr. 5083" 5083

TECHNIK
dobry organizator masówki, — konstruktor przyrządów warsztatowych poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków Nr. „5084". 5084

OGRODNIK
wykwalifikowany wszechstronnie, pragnie zmienić posadę. Specjalność — szkółkarstwo, sadownictwo. Wiecheć Eunjusz, Kraków, Batorego 25, II. p., m. 15. 5100

MŁODE
małżeństwo uczciwe, — zawodu monter, poszukuje stróżostwa. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr 5103". 5103

DOCHODZĄCA
z dobrem gotowaniem zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5105". 5105

DYPLOM.
nauczycielka znająca się na gospodarstwie domowem — przyjmie posadę gospodyni, nauczycielki wychowawczyni, w m. lub na wsi za utrzymanie siebie i 5-letniego syna. Oferty do Gońca Krak. pod Nr. „5055". 5055

KUCHARKA
fachowa poszukuje pracy w kasynie, restauracji lub stołowni. Garbarska 14, m. 2. 5028

Kupno

KUPIMY
dla naszych klientów: stoły antyczne i zwykłe, kanapy, otomany, obrazy Fałata i Wyczółkowskiego komody, dywany perskie: Krakowskie Doroteum Karmelicka 27. Nasze okno wystawowe jest atrakcją Krakowa 5117

PRZYRZĄDY
do wyrobu cegły ręcznej zakupi: Parowa Cegielnia Miejska. Oferty: Goniec Krak. Nr. „4947". 4947

BUTY
z cholewami oficerskie w pierwszorzędnym stanie kupię. Oferty z ceną do Gońca Nr. „5018". 5018

WÓZEK
resorowy z budką używany mocny, stan dobry, kupię. Oferty cena: Goniec Krak. „5019". — 5019

ROCZNIK
polskiego [illegible] mysłu handlu — 1938 kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak. Nr. „5025" 5025

STARE ZĘBY
mostki, korony kupuje Biuro Techniczne. Zakład dentystyczny Dietla 60. 5030

KUPUJĘ
stare ramy i obrazy. Pracownia Pozłotnicza, Rynek Główny 29. 5033

KUPIĘ
szafę orzechową, kilim duży. Zgłoszenia — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5060". 5060

URZĄDZENIE SKLEPOWE
kupię okazyjnie zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 5094". 5094

APARAT
elektryczny do podnoszenia oczek w pończochach kupię. Zgłoszenia, Sławkowska 4/III. 4897

KUPIĘ
złoty zegarek, pierścionek, [illegible] srebro stołowe — dobrze zapłacę. Zgłoszenia [illegible] 9, mieszkanie 2a. godzina 3—6 4829

ZŁOTY
zegarek, pierścień brylantowy, obrączkę kupię. Kraków, Floriańska 18, — II. piętro, oficyny 5000

ZŁOTE
pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 4832

PRYMUSY
masz. spirytusowe używane kupuje Parafiński, Florjańska 1. 55 4689

ZŁOTE
pierścionki, branzolety kupi „Pośpiech". Starowiślna 21. 4864

NOSZONĄ
męską garderobę kupuję. płacę dobrze: Gazowa 11/14. 4769

KAPUSTĘ
kiszoną, kartofle, wino owocowe kupię. Zgłoszenia: Bufet kolejowy Kraków-Płaszów. 4948

PIANINO
używane kupi początkująca. Oferty pod „Kresowianka" do Biura Szachowskiego. Mikołajska 6. I. piętro. 4921

PATEFON
płyty — kupię. Kraków, Lelewela 9, m. 2. 4936

INSTRUMENTY
miernicze: teodolity, niwelatory, planimetry, kupuje: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. 130k

WILLĘ DOM
solidne — kupię. Gotówka 50.000. Goniec Kra. Nr. „4951". 4951

KUPUJĘ
znaczki pocztowe, Kraków, Pierackiego 6. „Przybory filatelistyczne" 4008

KTO
ma coś do sprzedania z garderoby, patefony, aparaty fotograficzne lub inne wartościowe przedmioty — niech zgłosi się: ulica św. Krzyża 7 — Pralnia Chemiczna i Sklep Komisowy. 4472

ROZPYLACZ
do farb (artystyczny) na sprężone powietrze kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4519". 4519

PIERWSZORZĘDNE
obrazy Malczewskiego sprzedam. Wiadomość: 2—3, Filipa 7, m. 5. 129k

UBRANIA,
bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 4869

KUPIĘ
ewentualnie zamienię dom nowy, 7 ubikacyj, na większy za dopłatą. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 4792". 4792

PIERŚCIONEK
złoty, branzoletkę itp. kupię, dobrze zapłacę. — Ulica Jabłonowskich 7, m. 4. 3—6. 4844

WILLĘ
mniejszą w podkarpackiej okolicy kupię — za gotówkę. Zgłoszenia (opis, cena, położenie [illegible]): Goniec Krak. Nr. „141k" 141k

KUPIĘ
pokostu lnianego 50 kg. kredy [illegible] 100 kg. gipsu 10 kg. Oferty: [illegible] Krasińskiego 23. 5066

KUPIĘ
żelazo budowlane używane, [illegible] blachę. Zgłoszenia: Kraków. Łobzowska 4. 5080

WSZYSTKO
kupuję! — Płacę ceny najwyższe. Krupnicza 14. 5111

KUPUJĘ
wszelkie znaczki pocztowe: Filatelja, Kraków, Długa 14. 5110

UWAGA!
Kupuje katolik kartki zastawnicze, bransoletkę, pierścionek, łańcuszek itp. — płaci najwyższe ceny: Kraków. Szpitalna 18, I p., m. 2. 5115

Sprzedaż

20 MORGÓW
parku, rzeka — 45.000 — Ojców, sprzeda biuro Arcta, Kraków. Floriańska 18. 4999

HALA KOMISOWA
„Wszystko dla wszystkich", Kraków, Wiślna 4, parter. Przyjmuje w komis, kupuje — sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę — itp. — Płaci gotówką! Uwaga! Wiślna 4. 4985

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus". Rynek 37 4370

PIANINO
koncertowe, — krzyżowe, piękny ton sprzedam., Jagiellońska 10, mieszkanie 6. 5004

SPRZEDAM
okazyjnie dwa łóżka nowoczesne nie używane. Kraków. Stroma 6. m. 1. Wejście z podworca. — 5011

KAPCE
zakopiańskie do sprzedania: Długa 7, m. 6. 4983

MEBLE
kuchenne, dziecięce, specjalny skład Bracka 6, w podworcu. — 5007

ZAKOPANE
Biuro Zleceń: „Morskie Oko", Krupówki sprzedaje pensjonaty, wille, parcele budowlane. — Wystrzegać się ulicznych i pokątnych pośredników. 145k

SYPIALNIA
jadalnia, szafy, sprzedam. Podwale 7/4. 5059

SPRZEDAM
wóz platonowy i wóz węglowy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 5064". 5064

PIEC
kaflowy, przenośny, oszczędnościowy sprzedam. św. Jana 13, kaflarz. 5068

PARCELA
budowlana przy samej stacji Podgórze, 3 minuty od tramwaju — 35.000 — gotówka obojętna. Wiadomość: Łączna 5/3. 5070

„BECHSTEIN"
fortepian koncertowy, angielska mechanika — sprzedam. Karmelicka 17 (Biuro). 5071

ANTYCZNY
obraz sprzedam. Kraszewskiego 15 m. 6, od 15—16. 5072

FUTRO
damskie, selskinowe — średnia wielkość. Urzędnicza 25 m. 4, od 16—19. 5073

DOM
nowobudowany, dwunastoizbowy, [illegible] sprzedam. — Parcela uzbrojona, narożna, [illegible] 5077

SPRZEDAM
[illegible] parcele [illegible] 500 m. kw. [illegible] 1 morgę gruntu w Borku Fałęckim — Zabłocie. Wiadomość: Kraków XVII, ul. Janowa Wola 9 m. 3. 5081

EXAKTA
Cine Kodak, aparat [illegible] futro [illegible] damskie perskie, [illegible] kryształy [illegible] 5024

PŁASZCZE
damskie okazyjnie, tanio: Kochanowskiego 2 m. 2. godz. 3—5. 5092

SPRZEDAM:
zegar szwajcarski. wagowy, sypialnię jasną, aparat filmowy „Velti" na 46 zdjęć, 2 lampy stojące (1 antyczną na naftę, drugą salonową elektryczną), duży obraz Krawczyka. Oglądać codziennie od 14—16 włącznie: Kraków. Konarskiego 3, m. 7. 5085

SPRZEDAM
garderobę męską mało używaną. na tęższą osobę średniego wzrostu. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 5088". 5088

SPRZEDAM
obrazy: Jacka Malczewskiego, Dietricha. selskin prawdziwy na. kołnierz. dywan perski. Św. Tomasza 27 — m. 9. 5101

PATEFON
sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1. 4937

PARCELA
800 sążni Płaszów po 40 zł sążeń — sprzeda Sporysz, Prokocim, Krzywa 2 5035

SAMOCHÓD
„Minerwa" luks. Cabriolet w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Kraków Zyblikiewicza 12, I p. 5015

SYPIALNIA,
meble kuchenne, mieszkalne lakierowane, specjalny skład, — Bracka 6, w podworcu. 5097

FUTRO
damskie sportowe nowe — do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicjanek 16, m. 2, od 10—12. 5098

DOMEK
niewykończony — lub parcelę 200 sążni tuż za rogatką w Kobierzynie. Wiadomość Rusek Julja Zakrzówek — ul. Dworska 26 5052

DO
sprzedania damska maszyna Singera do szycia i haftu, mało używana: Kraków-Ludwinów. ulica Turecka 16. m. 9.

HALA KOMISOWA
Karmelicka 17. Sprzedaje, kupuje przyjmuje w komis meble, — pianina, maszyny, zbiory znaczków, garderobę, — wogóle wszystko. 4971

PARCELA
południowa 200 sążni, — dobrem miejscu, uzbrojona. 65.000. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 5118" 5118

PARCELA
z ogrodem około 2.400 sążni, znajdującą się w Kurdwanowie k. Krakowa, przy drodze, natychmiast do sprzedania. — Zgłoszenia: Goniec Krak.. Kraków. „Nr. 5087". 5087

OBRAZY
i szkice Juljusza Kossaka, T. Aksentowicza, [illegible] sprzedam. [illegible] Floriańska 24, II piętro. 5016

PATEFON
walizkowy [illegible] sprzedam. Kraków. Wielopole 10, Wyrwicz. 5012

„UNDERWOOD UNIVERSAL"
mała maszyna do pisania, prawie nowa sprzedam. [illegible] 5019

CHRZEŚCIJAŃSKI
sklep kolonjalny [illegible] 5093

LOKOMOBILA
Wolfa 270 HP — 15 atmosfer, rok budowy 1923, [illegible] 5089

FORTEPIAN
koncertowy króciutki do sprzedania Podgórze, Kalwaryjska 47. I. m. 10. 5047

CENTRALA
telefoniczna, 15 numerów bez aparatów, gotowa do użytku. Obejrzeć: Sobieskiego 16/B/5. 5051

Matrymonialne

OD
korzystnego przedsiębiorstwa, którego właścicielką jest wdowa, przystąpię jako spólnik z paroma tysiącami złotych. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty do Gońca pod Nr. „5022" 5022

PAN
trzydziestoletni pozna wysoką, miłą i ładną o dobrej prezencji. Cel matrymonialny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5106". 5106

PANIĄ
sympatyczną, wysoką, pozna w celu matrymonjalnym urzędnik lat 35. średnie wykształcenie, posiadający 10.000, które wyłoży na spłatę długów majątkowych, założenie o wspólnych siłach interesu handlowego lub powiększenie już istniejącego. Zgłoszenia z fotografją i podaniem warunków: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5107". 5107

UKRAINKA
dobrego charakteru, pozna w celu matrymonjalnym pana na stanowisku. Goniec Krak., Kraków „Nr. 5079". 5079

Lokale

POKOJE
umeblowane, mieszkania zgłaszajcie bezpłatnie — natychmiast, wynajmujemy: „Gwarancja". Karmelicka 17. telefon 232-19. 4970

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z kuchnią, z łazienką i t. d., frontowe, na II p., przy ul. Grodzkiej 2. 4605

POSZUKUJĘ
mieszkania 3—5 pokojowego w okolicy Dębnik lub Podgórza. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 4802". 4802

NOCLEGI,
pokoje wolne informacje: Sławkowska 4/III 4893

POKÓJ
umeblowany wejście [illegible] klatki schodowej. wolny zaraz. Kraków, Szlak 6. m. 9. 5037

NOCLEGI
przejezdnym wygodne i tanio. — Kraków. Wielopole 24. II p. m. 4. 5039

KOMFORTOWEGO
umeblowanego pokoju, możliwie w śródmieściu — poszukuję. Cena nie gra zasadniczej roli.— Zgłoszenia: Goniec Krak. Nr. „5042" 5042

NOCLEGI
śródmieście. [illegible] Krupnicza 14/5. 5112

POKOJU
czystego, ciepłego, [illegible] 5099

POKÓJ
[illegible] do wynajęcia zaraz: Starowiślna 19, I p., m. 8, między 2—4 popoł. 5086

JEDEN
lub 2 pokoi umeblowanych poszukuje od zaraz małżeństwo niemieckie (Reichsdeutsche). Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 148K". 148K

Nauka i wychowanie

KONCESJONOWANA
Katolicka Uczelnia rozpoczyna 15 lutego nowe kursy kroju i szycia. — Wpisy codziennie: Kraków. Grodzka 63. 4871

HANDLOWY
kurs półroczny — prof. Nycza, Senacka 6. 7 przedmiotów. Maszynopisma kursy. Wpisy codziennie. 5082

NIEMIECKIEGO
języka dla początkujących, stenografji polskiej, niemieckiej — udziela długoletnia specjalistka: Kraków, ul. Gołębia 2. 5114

ROLNICY!
Obejmę stanowisko rachmistrza rolnego; zarazem przygotuję synów, córki do egzaminu ze studjów handlowych. Wymagania umiarkowane. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 2606". 2606

NIEMIECKIEGO
stenografji, korespondencji uczy nauczycielka gimnazjalna: Podgórze, Krasickiego 5/2. 5048

KONCESJONOWANE
kursy kroju i szycia „Józefina". Kraków, ul. Warszawska 4. — Nowy kurs 15 lutego. Wpisy codziennie. Opłaty przystępne. 4831

MŁODA
Francuzka udziela lekcyj — konwersacje, — francuskiego, — niemieckiego. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 4843". 4843

Różne

RANY CZERAKI
róże, wszelkie ropienia leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach. 89k

GREGORASZCZUK
Janek — jestem w Krakowie, ul. Obożna 12 m 10. Władek 4820

MYDŁA!
Niezawodny sposób wyrobu mydeł — sprzedam. Sławkowska 4 III 4894

„PINUZAN"
pod gwarancją leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną. Katary żołądka. choroby nerwowe. — Pinuzan jest uznany przez kliniki uniwersyteckie jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Obecnie do nabycia [illegible] Kraków, Rynek Kleparski 6. m. 3. 2004

UNIEWAŻNIAM
skradzioną legitymację wojskową Katarzyna Martyn. 5035

UNIEWAŻNIAM
zgubiony dowód osobisty, [illegible] 5026

F. ŁUBAŃSKI
[illegible] 5064

WIADOMOŚCI
o Adamie [illegible] 4739

UNIEWAŻNIAM
kartę cukrową i chlebową — Nr. 1344. 5056

UNIEWAŻNIAM
kartę cukrową i chlebową — Nr. 5622. 5040

UNIEWAŻNIAM
zagubioną kartę chlebową i cukrową Nr. 2088. 5038

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę cukrową i chlebową Nr. 258. 5075

ZGUBIONY
portfel z dokumentami osobistemi i 19 złotymi na nazwisko Antoniego Czajki unieważniam. — 5032

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę chlebową i cukrową Nr. 4834. 5061

SĄD GRODZKI
w Krakowie, dnia 8 lutego 1940 r. sygn. I. 2. Nc. 1064/39. Na wniosek Marjana Świebodzińskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 9407 z dnia 11 marca 1939 r.. — oraz Nr. 10206 z dnia 17 marca 1939 r., i wzywa się posiadaczy tych dowodów zastawniczych, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd, po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienione dowody za umorzone 5063

ADAMSKIEGO
Kamila, podpor rez., poszukuje siostra Stanisława Hulimkowa. Gorlice, Biecka 90. 4544

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę cukrową — Nr. 6680. 5036

KILKA DZIEWCZĄT
do obsługi, — ze znajomością języka niemieckiego, poszukiwanych od zaraz do kasyna. Osobiste zgłoszenia od 8.30 do 10 godz. przedpoł. Dom Piłsudskiego Kraków, Aleja 3-go Maja. 150k

DOCHODOWE,
przemysłowe ze znania oraz wszelkie sprawy podatkowe załatwia: „Skarbopol", — Floriańska 5. 5044

KTOBY
wiedział o Henningu Filipie z Borysławia. proszony jest o wiadomość do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5053". 5053

ZAKŁAD
dentystyczny zaraz do wydzierżawienia. Położenie — wyposażenie doskonałe. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5057". 5057

PANI
Helena proszona jest o list i adres umożliwiający porozumienie się. Dyskrecja zapewniona. Staszek. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4553". 4553

WRÓŻBITA
światowej sławy poradzi najlepiej Kabała tarokiem egipskim. Siddharta, Kraków, Wybickiego 5 m. 3. 5116

ZNACZKI
zamieniam — kupuję: Majchrzak, Radziwiłłowska 19 7. 4339

LEKARZ DENTYSTA
Karolina Czarnecka ordynuje codziennie 9—13, 15—18. Kraków, Stachowicza 10, m. 6. 4012

PODATKOWE,
administracyjne interwencje [illegible] 5021

PRZYSTĄPIĘ
do spółki handlowego — lub przemysłowego dobrego interesu, posiadam do 10 tys. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5050". 5050

PŁACIMY
gotówką najlepsze ceny i przyjmujemy w komis wszelkie urządzenia domowe i biurowe, maszyny do szycia i pisania, garderobę; porcelanę i dywany. Sklep Komisowy — E. Górska, Kraków, Florjańska 7. — I p. 5096

FOTOGRAF
pierwszorzędny, Polak, poszukuje kierownictwa lub spółki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5077". 5077

NAPRAWA
aparatów, instrumentów mierniczych, dentystycznych fotograficznych, elektromedycznych i podobnych, precyzyjnie: Łokietka 23a, m 3, 5—6-ej. Kupuję używane aparaty. 5078

UCZCIWEMU
znalazcy zostawionej w tramwaju lub zgubionej 13 lutego teczki z podaniem Borkiewicza, wypłacę 40 zł.: Mylius, — Kraków, Słowackiego 66. 5090

PANI,
która odpowiedziała na ogłoszenie Nr. 3440 w sprawie wynajmu składu na węgiel i drzewo, proszona jest o podanie adresu lub naznaczenie ponownie spotkania: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5091" 5091

TYLKO
Niemiec napisze dobrze podanie, list, ofertę etc., przełoży na niemieckie. Maszynopisanie. Mówi po polsku. Główny Rynek 32, I p., drzwi 4, od 11—1, 4—6. 4691

REUMATYZM, NERWOBÓLE,
postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, niezbędny również przy grypie. — Do nabycia we wszystkich aptekach. 88k

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację [illegible] 4909

DENTYSTKA ŁOBODZIŃSKA
z Wielkopolski przyjmuje [illegible] Kraków, ul. Mikołajska 5. 4962

Dr. NADOLSKI
lekarz dentysta z Poznania ordynuje w Krakowie ul. Siemna 2. 4785

SZCZURY
giną radykalnie po użyciu Pasta Phosphorata [illegible]

UNIEWAŻNIAM
dowód osobisty [illegible] Urząd Gminny Zakopane.

UNIEWAŻNIAM
dowód osobisty [illegible] Urząd Gminny Zakopane. 144k

SZWAJCARJA
Osoba jadąca do Szwajcarji lub Włoch proszona jest zaopiekować się podczas podróży 8-letnim chłopczykiem — mającym paszport — za sowitem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski. Nr. „142k" 142k

PAN
Malinowski jest proszony o ponowne przybycie — w sprawie męża. Felicjanek L. 21. 4669

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty: — dowód osobisty, świadectwo obywatelstwa polskiego, książeczkę wojskową, wystawione na nazwisko Andrzej Lohmann. 5102

POSIADAJĄCY
10.000 przystąpi do założenia lub powiększenia każdego interesu. Goniec Krakowski. Kraków „Nr 5108". 5108

WRÓŻĘ
rozmaitych sprawach. Kraków, Piłsudskiego 18, m. 5. 5104

Przyjmujemy codziennie ogłoszenia do Gońca Krakowskiego